

## APEL

W imieniu Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” zwracamy się do wszystkich członków związku o rezygnację z prac w Obwodowych Komisjach Wyborczych.

Działaniu Zarządu jak i Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. są ewidentnym łamaniem prawa.

W dniach 11 i 12 maja 2011 r. pracownicy wybrali swoich przedstawicieli do Rady Nadzorczej VIII kadencji (... Art. 14 ust. 2 Członkowie rady nadzorczej, o której mowa w ust. 1 wybierani są w wyborach bezpośrednich i tajnych, przy zachowaniu zasady powszechności. WYNIK WYBORÓW JEST WIĄŻĄCY DLA WALNEGO ZGROMADZENIA...)

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. oraz jego polityczni mocodawcy z Platformy Obywatelskiej, brną dalej w świadome łamanie obowiązującego prawa, prowokując dalsze napięcia społeczne i prowadząc do dalszej destabilizacji prawnej Spółki.

Mając powyższe na uwadze proszę o złożenie rezygnacji w nieprawnie powołanych Obwodowych Komisjach Spółki, aby nie stać się współodpowiedzialnym za łamanie obowiązującego prawa.

Za SKGRM NSZZ „Solidarność”  
Józef Czyczerski, Bogusław Szarek

## Łukaszenko może się dużo nauczyć

Taką farsę jaką robi się z tzw. wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. dawno nie oglądaliśmy. Chowa się nawet najlepsze przedstawienia w cyрку.

Najpierw Dyrekcja zwróciła się do działających w ZG „Rudna” zakładowych organizacji związkowych o przesłanie listy kandydatów do tworzonej naprędce Obwodowej Komisji Wyborczej. I chyba sytuacja Dyrekcję „miło” zaskoczyła, bo gdy NSZZ „Solidarność” zgłosił swoich kandydatów i z naruszeniem podstawowych zasad wyborczych na Przewodniczącego OKW nr III wybrano kandydata zgłoszonego przez związek, to nie było widać już euforii. Nie mieliśmy jako związek zamiaru przeszkadzać jedynie słusznej linii prezentowanej przez partię rządzącą – PO i wybrany Przewodniczący złożył rezygnację szybciej niż Dyrekcja się tego spodzie-

## KOMUNIKAT

My niżej podpisani w imieniu ponadzakładowych organizacji związkowych informujemy, że mimo naruszenia prawa oraz sprzeciwu wszystkich związków zawodowych Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. dalej brnie w farsę zwaną wyborami uzupełniającymi do Rady Nadzorczej. Przypominamy, że pracownicy Polskiej Miedzi swoich przedstawicieli do Rady Nadzorczej wybrali w prawomocnych wyborach przeprowadzonych w dniach 11-12 maja 2011 r.

Minister Skarbu Państwa stawiając się ponad prawem z premedytacją złamał ustawę i odmówił uznania wybranych, z woli załogi, przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej Spółki. (art. 14 ust. 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (...)) wyraźnie wskazuje, że Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy nie jest uprawnione do pominięcia tych osób w składzie Rady Nadzorczej Spółki).

Teraz okazuje się, że Zarząd w swojej „wyjątkowej gorliwości” nie bacząc na obowiązujące prawo i zakończenie spraw toczących się w sądach celowo dążąc do chaosu chce wybrać „SWOICH” uległych mu przedstawicieli do Rady Nadzorczej.

Zwracamy się z apelem do wszystkich pracowników Polskiej Miedzi aby nie dali się ponizać i manipulować i odmówili uczestnictwa w tej farsie. Dla nas, pracowników Polskiej Miedzi najistotniejsze jest dobro KGHM-u, nasze miejsca pracy, los naszych rodzin i regionu w którym żyjemy.

**Nie bierzmy udziału w politykierstwie proponowanym przez Zarząd.**

**Nie bierzmy udziału w antypracowniczych wyborach na żadnym etapie.**

**Nie składajmy podpisów na listach poparcia prezesowskim kandydatom.**

**Nie idźmy do urn wyborczych.**

wała. I od tego właśnie momentu „dyrekcyjne przedstawienie” nabrało tempa oraz rozmachu, a cała akcja potoczyła się błyskawicznie. W godzinach późno już popołudniowych 08 września wydzwaniano do pracowników, by 09 września na godz. 9:00 stawili się, na polecenie dyrektora, w celu przeprowadzenia wyborów nowego przewodniczącego w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr III w ZG „Rudna”. Wybory przeprowadzono i jedyny zgłoszony kandydat „na pewno nie uzgadniany przez dyrekcję” na Przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej Nr III nie uzyskał wymaganej większości głosów (20 za, 22 przeciw, 2 wstrzymujące się, 3 głosy nieważne) i związku z tym nie został wybrany.

I tu w rolę manipulanta wciela się Pan Kraśniański – najpierw próbuje

przekonać członków Komisji, że wybory należy powtórzyć, gdyż „rzekomo pomylili się Ci co oddali trzy głosy nieważne”, następnie „przekonuje” nieskutecznie niedosłzłego kandydata na Przewodniczącego, by jeszcze raz zgodził się kandydować a gdy to nie przynosi efektu po konsultacji w gabinecie zarządził „długą przerwę” do godz. 13<sup>00</sup>. O wyznaczonej 13<sup>00</sup> dochodzi do „**cuda nad listą obecności**” tj. ze składu Komisji wykluczono 11 zgłoszonych przez związek członków „Solidarności” i to mimo tego, iż związek nie cofnął im rekomendacji do Komisji, Odwołanie członków „Solidarności” jednak poskutkowało, bo znalazł się nowy „przekonany” przez Dyрекcję kandydat na Przewodniczącego i już teraz „słuszna w swoim składzie” Komisja stosunkiem głosów: 21 za powołaniem, 14 przeciw i 2 głosy wstrzymujące się zdołała zadość uczynić politycznym mocodawcom Pana Kraśniańskiego.

Wywieranie presji wobec kandydata, by powtórnie kandydował, mobbing wobec pracownic zasiadających w Prezydium Komisji Wyborczej, obecność w czasie wyborów osób niezwiązanych z Komisją Wyborczą, przymus uczestnictwa w komisji, gdy pracownicy nie chcą brać w niej udziału i odwoływanie w trakcie posiedzenia, po nieudanym głosowaniu, niewygodnych członków Komisji jest wzorem nieosiągalnym do naśladowania dla prezydenta Białorusi.

Czyje interesy reprezentuje Pan Kraśniański łamiąc podstawowe zasady demokratycznych wyborów? Domagamy się poszanowania regulaminu wyborów i elementarnych zasad demokracji! Jeżeli partyjni aparatczycy rządzącej PO tego nie rozumieją to być może powinni nauczyć się mówić po białorusku, tam wyjechać i doradzać dyktatorowi.

**W wyborach do Rady Nadzorczej weźmie udział trzech kandydatów**

## POLityczni kandydaci do RN

**Zmuszanie pracowników do podpisywania list poparcia kandydatów, łamanie prawa, lekceważenie podstawowych zasad demokracji już nikogo nie dziwi – to współczesne standardy wypracowane pod przywództwem prezesa Herberta Wilhelma Wirtha. Związki Zawodowe zbrokotowały tak zwane wybory uzupełniające, w związku z naruszeniem Ustawy przez Ministra Skarbu Państwa i nie powołaniem wybranych w maju przedstawicieli do Rady Nadzorczej. Jak nie trudno się domyślić, nowi kandydaci zostali namaszczeni przez samego Prezesa.**

Wszyscy trzej kandydaci to wysoko postawieni ludzie rządzącego układu, dwóch z nich było dyrektorami Zakładów Górniczych i biura zarządu. Jako że startuje tylko trzech kandydatów i są trzy „wolne” miejsca w Radzie Nadzorczej oznacza to, że mają zapewnione zwycięstwo i wejście w skład rady. Oczywiście wybory odbywają się niezgodnie z prawem i podstawowymi zasadami demokracji, ale kto by się tym przejmował.

Dwaj byli dyrektorzy znani są przede wszystkim z tego, że stali się w przeszłości bardzo płodnymi racjonalizatorami i wynalzcami. Innymi słowy wyciągali z KGHM-u grube pieniądze, liczone w setkach tysięcy złotych rocznie. Trzeci kandydat próbował już swoich sił w majowych wyborach i zajął ostatnie miejsce zdobywając 846 głosów. Dla porównania przewodniczący SKGRM Józef Czyczerski zdobył 5895 głosów. Nawet gdyby odjąć te 5 tys. to i tak by wygrał. Miał wystartować jeszcze czwarty kandydat, jednakże „niestety” nie zdołał zebrać wymaganej liczby podpisów. Ten z kolei zasłynął tym, że podpisał niekorzystny regulamin pracy i „przypadkowo” dyrektor w dowód wdzięczności dał mu nagrodę prawie 30 tys. zł.

Cała czwórka to „idealni” reprezentanci załogi. Mają z nią tyle wspólnego, co Pan Wirth z Zagłębiem Miedziowym. Według Zarządu i ich politycznych mocodawców, każdy górnik, hutnik i przeróbkarz chciałby, żeby reprezentowali go w Radzie Nadzorczej byli dyrektorzy. Z pewnością tacy ludzie stanowią „gwarancję” patrzenia na ręce rządzącemu układowi i w razie potrzeby staną w obronie naszych miejsc prac upomną się o naszą płacę ...

**PS. Tym Panom można już gratulować wyboru do Rady Nadzorczej – reszta jest tylko formalnością.**

## Rocznice Sierpniowe z oprawą kibiców

**31-sza rocznica powstania „Solidarności” i 29-ta rocznica Zbrodni Lubińskiej obchodzone 31 sierpnia doczekały się nadzwyczaj wysokiej frekwencji. Stało się tak dzięki inicjatywie kibiców ze Stowarzyszenia Sympatyków Zagłębia Lubin „Zagłębie Fanatyków”, którzy licznie zgromadzili się na rynku dołączając do marszu „Solidarności”.**

Obchody rocznicowe podzielono na kilka etapów. W pierwszej kolejności złożono kwiaty na grobach Michała Adamowicza i Andrzeja Trajkowskiego, dwóch z trzech ofiar Zbrodni Lubińskiej, pochowanych na cmentarzu w Lubinie. Na grobie trzeciej ofiary komunistycznych zbrodniarzy, Mieczysława Poźniaka pochowanego w Orzeszkowie, złożono kwiaty kilka dni później 4 września. Z cmentarza lubińskiego udano się na Mszę Świętą w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, którą poprowadził ksiądz prałat Wiesław Migdał, głosząc kazanie dotyczące początków, jak i dzisiejszej „Solidarności”:

„Musimy sobie uzmysłowić że wolność nie jest dana raz na zawsze, że wolności trzeba nieustannie bronić, strzec.(...)”

W 1980 roku powstała Solidarność w oparciu o krzyż, Chrystusowy ołtarz, o konfesjonale. Orężem walki w tym czasie stały się słowa Chrystusa Pana „Jeden drugiego brzemiona noście” i słowa Świętego Pawła „Zło dobrem zwyciężaj”. Postulatami i rozmowom towarzyszyła modlitwa. (...) A po 31 latach co zauważamy? Że krzyż nagle niektórym ludziom przyznającym się do „Solidarności” zaczyna przeszkadzać. Trudno się temu dziwić, bowiem w ramionach krzyża nie ma innej opcji albo jest się wiernym, albo jest się zdrajcą. Nie ma innej możliwości dlatego ten krzyż powoli stara się usuwać i coraz głośniej się mówi, że trzeba oddzielić państwo od kościoła. A przecież państwo polskie powstało wraz z krzyżem podczas chrztu świętego. (...) Dlatego nie możemy zgodzić się na oddzielenie krzyża od historii narodu i kościoła. (...) Dlatego Chrystus wzywa nas do czujności, dlatego gromadzimy się dziś na tej eucharystii, by czuć. (...) Właśnie na czuwaniu dostrzegamy pocałunek Judasza i jego 30 srebrników w nagrodę za zdradę. Czy „Solidarność” dziś nie otrzymuje zdradzieckich pocałunków? Czy jej nie próbuje się sprzedać za srebrniki? (...)”

Od razu po mszy nastąpił przemarsz, gdzie po drodze dołączyła bardzo liczna grupa kibiców, w stronę kamieni świadków symbolizujących zabitych w dniu Zbrodni Lubińskiej. Po dotarciu do Pomnika Pamięci Ofiar Lubina '82 odśpiewano Mazurka Dąbrowskiego. Kibice rozwiesili kilka transparentów o treści: „Lubin '82 Pamiętamy”, „Dumni z Rodziców”, „Chwała Bohaterom Lubin 1982”, „Better dead than red (Lepiej być martwym niż czerwonym – transparent z przekreślonym sierpem i młotem)” i ogromny transparent ze zdjęciem mężczyzn noszących Michała Adamowicza. Po hymnie zaczął przemawiać przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębia Miedziowego NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski:

„(...) 31 lat minęło a my nadal czekamy na lepsze jutro. (...) Wiele postulatów Sierpniowych odnosiło się do kwestii materialnych, aby ludzie żyli godniej. (...) Bardzo cieszymy się, że Polska ma ponad czteroprocentowy wzrost PKB - jest liderem w UE, że wzrost on w ostatnich latach o połowę, ale nikt już nie wspomina, że w tym samym przedziale czasowym liczba biednych ludzi zwiększyła się trzykrotnie, że wg raportu KE Polska przoduje wśród wszystkich krajów Unii pod względem liczby dzieci żyjących w biedzie lub na jej granicy - ten problem dotyka aż 26 proc. dzieci. Niewiele lepiej jest z dorosłymi - prawie co piąty Polak (19 proc.) żyje poniżej progę ubóstwa.. Nie tylko pod tym względem liderujemy w Europie, bo pierwsze miejsce mamy, jeśli chodzi o umowy na czas określony, umowy zlecenie, o dzieło – nazywamy je umowami śmieciowymi. W Europie pod względem bezrobocia jesteśmy również w czołówce bo 1.863,2 tys. z czego 1.569.3 tys. bez prawa do zasiłku.

Gdzie jesteście wybrańcy - nasi przedstawiciele, którzy zobowiązujecie się przed każdymi wyborami do poprawy życia Polaków? Bo przecież tak wielu powołuje się na tak zwane korzenie solidarnościowe szczególnie kiedy jest to wygodne i w czasie kampanii wyborczej. (...) Niestety ciągle spotykamy pracodawców w cudzysłowie, bo w firmach i tu bez względu na formę własności traktuje się pracowników jak przysłowiowy folwark czy też z pogranicza feudalizmu z początkującym kapitalizmem.

Wyrzuca się ludzi z pracy tylko, dlatego, że są członkami NSZZ „S”. Za-

miast negocjacji - procesowanie w sądach; zamiast waloryzacji płac - kordony ochraniarzy i policja z gazem; zamiast szacunku dla decyzji wyborczych pracowników - kpiny z prawa; zamiast obrony resztek sreber rodowych, jakie jeszcze są udziałem skarbu Państwa - wyprzedaż za marne grosze. Na nic ciężka i niebezpieczna praca. Wypracowany przez pracowników miliardowy zys napychają kieszenie rządzących. Bo przecież nie wypada być szefem spółki i zarabiać poniżej miliona rocznie.

Wystarczy tylko przekazać trochę judaszowych srebrników, zorganizować wielkie jubileuszowe świętowanie, dać się pobawić i zjeść za kilka złotych, zlecić sztukę teatralną, coś się wyremontuje, coś kupi, komuś innemu zasponsoruje, sponsorowany tekst gazecie, sponsorowany wywiad, sponsorowany reportaż, miliony dolarów za ocean, miliony euro w Europie, raz w roku nawet w kościele. Na wszystko starczy z wyjątkiem podwyżki dla pracowników. A potem już tylko wynajmując firmę od PR-u, żeby wmówić wszystkim, że powinni się cieszyć, że mają pracę. A oszołomy związkowe to najlepiej wyglądają na ławach sądowych, bo to szczyt chamstwa i brak odpowiedzialności upominać się o godne warunki pracy, lepsze wynagrodzenie, o lepszą organizację pracy o podmiotowość człowieka - pracownika. Za pieniądze spółki prawnicy jak za stalinowskich czasów - dla każdego znajdują paragraf. (...)

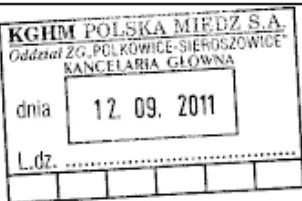
Drugim powodem dzisiejszego naszego tu uczestnictwa, jest pamięć i szacunek, bo 29 lat temu, gdy ówczesni liderzy „Solidarności” zorganizowali pokojową manifestację w drugą rocznicę powstania NSZZ „S” upominając się o wolną Polskę, o uwięzionych i internowanych w odpowiedzi ówczesni aparatczyki PZPR, MO i ZOMO szczególnie dialog prowadzili z manifestantami trzymając karabiny, granaty w swoich rękach i nie zawahali się wydać rozkazów, aby odbezpieczyć broń i pociągnąć za spust.(...)

Bezpośrednio po zakończeniu przemówienia, kibice jednocześnie odpalili race i zaczęli skandować „Cześć i chwała bohaterom”, po czym złożono kwiaty. W uroczystościach udział wzięło co najmniej kilkaset osób.

## Zimno się robi Schetynie

„Gdy widzę, że w sondażach mamy 15 proc. przewagi nad PiS, to mi się robi zimno. To nieprawda, w rzeczywistości prowadzimy o parę punktów” – powiedział marszałek sejmu Schetyna. Ciekawe skąd to wie? Jeszcze bardziej ciekawe, dlaczego żadne z biur badania opinii nie protestuje, dlaczego śledczy oficerowie, Lisy, Durczoki, Olejnik, nie drążą tematu „nieprawdy” w telewizorach? Pytania oczywiście są retoryczne, bo sondażownie przed każdymi wyborami tżą celowo. Są fragmentem medialnej maszyny ogłupiania narodu. Uporczywie wmawianie zdecydowanej przewagi PO nad innymi partiami ma tworzyć wrażenie, że tej potęgi nie da się pokonać, że kto chce się załapać na frukty władzy musi się przyłączyć... No i przyłączają się różne odrzuty z innych opcji. Ponieważ PO nie jest aż tak głupie, by wierzyć własnej propagandzie, widocznie prowadzi odrębne tajne sondaże i stąd sejmowa Schetyna wie jak jest „w rzeczywistości”. A my nie wiemy jednego, czy puścił farbę z gapiostwa, czy z rozmysłu...

Dużo zabawniejszym przejawem POrzeczywistości jest pomysł, by pozwać PiS do sądu za słowa, że „nic się w Polsce nie zmieniło”. No jak to? Udało się osiągnąć największe zadłużenie państwa w tysiącletniej historii Polski! Udało się zatrudnić 100 tys. swoich urzędników. Udało się zawrzeć sojusz z Putinem pod Smoleńskiem, popsuć stosunki z Litwą, podliznąć się Łukaszenko... Udało się rozformować wojsko, utopić stocznię, uniewinnić aferzystów hazardowych, wysłać mordercę do siedziby PiS-u, zwiększyć bezrobocie, skasować historię Polski w liceach, pozabawić szpitale i przychodnie funduszy itd., itp. Ze sławetnych dziesięciu obietnic Tuska co prawda nic nie wyszło, ale miłosierna, dobrotliwa opozycja nie wpadła na pomysł, by rozliczyć PO za kłamstwa wyborcze sprzed czterech lat. Oj, gamonie, gamonie... Teraz macie dobry moment, by podać do sądu Platformę za oszustwo wyborcze z 2007 r.



Szanowny Pan  
Herbert Wirth  
Prezes Zarządu  
KGHM Polska Miedź S.A.

W ustosunkowaniu się do Pana pisma z dnia 06 września 2011 r., DP/175/2011, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze Polkowice -Sieroszowice ze zdumieniem przyjęła zaprezentowane w nim stanowisko. Nie może zyskać akceptacji dokonana przez Pana interpretacja zapisów „Regulaminu wyboru i odwołania Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. wybieranych przez pracowników Spółki”. Nie do przyjęcia jest, by celem tej regulacji, rekonstruowanym przez Pana w oparciu o ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji, było zmarginalizowanie znaczenia zakładowych organizacji związkowych w procedurze wyborczej, a do tego w istocie sprowadza się Pana stanowisko. Na marginesie jedynie należy zauważyć, że dokonana przez Pana interpretacja tych przepisów opiera się co najwyżej na wykładni systemowej, skoro odwołuje się Pan do ustawy i „analizy wszystkich aktów prawnych związanych z kwestią przedmiotowych wyborów”. Wykładnia celowościowa przemawia właśnie za przyjęciem interpretacji przedstawionej w naszym piśmie z dnia 02. 09. 2011 r., zgodnie z którą przepis musi być tłumaczony tak, aby był najbardziej zdatnym środkiem do osiągnięcia celu aktu, w tym przypadku zapewnienia realnego udziału związków zawodowych w procedurze wyborczej. Zarzut naruszenia procedury wyborczej pozostaje zatem w pełni aktualny.

Z górniczym pozdrowieniem  
Za Komisję Zakładową

Przewodniczący Komisji Zakładowej  
NSZZ „Solidarność” w KGHM Polska Miedź S.A.  
17/18 „Polkowice - Sieroszowice”  
*Bożena Szarek*

Natomiast debatę, do której Tusk wezwał na trawniku, powinien prowadzić rząd ze swoim elektoratem. Opozycja przecież rządu nie przekona, że jest beznadziejny i szkodliwy dla Polski. To o czym gadać?

Niedorzęta wataha nie ma żadnego powodu, by debatować ze swymi prześladowcami. Przez cztery lata rząd opozycji wymyślał, a teraz chce debatować? Bo na siłę pcha się do władzy pod hasłem „Polska w budowie”. Stan budowy ma tłumaczyć chaos, przekręty, korupcję, nieudolność. Słowo „budowa” ma służyć za usprawiedliwienie rozbabraną rzeczywistości, od której nawet Schetynie robi się „zimno”, Ktoś powinien mu przygrzać, by się biedak nie przeziębził.

Tygodnik Solidarność  
Jan Pietrzak

## Kwiaty wielokrotnego użytku

Co pewien czas rażeni jesteśmy informacjami o śmierci naszych kolegów z pracy. Wyrażamy żal i współczucie dla rodzin i bliskich, uczestniczymy w uroczystościach pogrzebowych. Jak zawsze pod koniec roku przy dźwiękach „ciszy” pomilczymy minutę w zadumie o wszystkich, którzy odeszli na wieczną szychotę. Tradycją stało się, że na wszystkich rejonach umieszczane są klepsydry na wystawianych stojakach z wiązką kwiatów. Bardzo ładnie, ale nie do końca. Bo czy w obliczu smutku i potrzeby okazania szacunku dla zmarłych owa dyżurna wiązanka wyblakłych, sztucznych kwiatów wielokrotnego użytku, jest wyrazem naszych (pracowników) uczuć?

Urzędnicza bezduszość pracodawcy stała się rytualną czynnością do odbębnienia, która jest (może niezamierzonym, ale jednak) odzwierciedleniem faktycznego stosunku do pracownika. Poniesienie, nieujętych w budżecie, kosztów na zakup wiązanek ze świeżych kwiatów dla każdego z osobna zmarłego przekracza możliwości kopalni. Dużym ułatwieniem dla pracodawcy jest kumulacja zdarzeń losowych, gdy potrzeba zakomunikować o więcej niż jednym zgonie. Wówczas pojedyncza wiązanka zbiorczo „załatwia” sprawę. Wychodzi taniej. Skoro dla pracodawcy (dyrekcji) najemny pracownik po śmierci stanowi tak znaczący kłopot i obciążenie finansowe to może, w ramach obniżki kosztów, klepsydry należałoby umieszczać na tablicach ogłoszeń pomiędzy np. sprzedażą mieszkania a kupnem roweru i z dyżurnym wiechciem dać sobie spokój? W końcu przekaz informacyjny pozostaje taki sam. Gdzie my żyjemy?  
Pracownik ZG „Rudna”

# Kandydaci w wyborach parlamentarnych popierani przez Sekcję Krajową Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”



## Kandydat do Senatu

**Adam Stanisław Myrda** – urodzony 24 grudnia 1951 roku w Głuchołazach. Żonaty, ojciec dwóch dorosłych dzieci: Anny i Tymoteusza. Mieszkaniec Lubina. Z wykształcenia Technik Górnictwa Rud na kierunku górnik-mechanik. Od 1972 roku związany z KGHM. Pracownik Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń S.A. w Lubinie. W Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność” od 1980 roku. W latach 1980-1981 członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PeBeKa S.A. W stanie wojennym działacz podziemnych struktur NSZZ „Solidarność”. Za działalność podziemną skazany wyrokiem sądu w 1985 roku na półtora roku pozbawienia wolności. Od roku 1989 do chwili obecnej Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PeBeKa S.A.

Delegat na Krajowych Zjazdach Działaczy „Solidarność”. Członek Rady Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”. Radny Powiatu Lubińskiego trzech kadencji: 1998-2002, 2006-2010, 2010-2014. W obecnej kadencji Przewodniczący Rady Powiatu. Nie związany z żadną partią polityczną.

## Kandydaci do Sejmu

### Władysław Grocki – Lista Nr 1 Miejsce 9

Ur. 16.09.1954r. w Złotoryi, żonaty, dwie dorosłe córki. Wykształcenie: Technikum Górnictwa Rud – górnik elektryk. 30 lat pracy w zakładach KGHM-u ; (SOWI, ZRG Lubin, PRG, O/ZG „Rudna”). Od 5 lat na emeryturze górniczej.

W NSZZ „Solidarność” od 1980 roku (przywódca pierwszych strajków górniczych na terenie Zagłębia Miedziowego – 3 maja 1988r na szybie Rudna Zachodnia, współorganizator strajku w kwietniu 1989r., Przewodniczący Komisji Górniczej NSZZ „Solidarność” jeszcze przed reaktywowaniem związku. Za zorganizowanie strajku w sierpniu 1988r. aresztowany, zwolniony dyscyplinarnie z pracy. Przez ponad pół roku pozostawania bez pracy aktywnie uczestniczył w odbudowie struktur NSZZ „Solidarność” w kopalniach rud miedzi. Delegat Krajowych władz NSZZ „Solidarność”, Przewodniczący Komisji Zakładowej w ZRG Lubin, członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w O/ZG Rudna do 2006r., członek Prezydium Zarządu Zagłębie Miedziowe.

Przez 24 lata mieszkaniec Głogowa, zaangażowany w działania ruchów patriotyczno-niepodległościowych (Bractwo Oblatów św. Brygidy w Głogowie, współorganizator Tygodni Kultury Katolickiej). Aktywny członek społeczności emerytów w powiecie złotoryjskim. Obecnie emeryt, nadal zaangażowany w działalność społeczną.

*„Nie mogąc pogodzić się z tym, co obecnie wyprawia partia rządząca (Platforma Obywatelska) i rząd, który bezczelnie powołuje się na solidarnościowe korzenie, postanowiłem upomnieć się w Sejmie o honor ludzi ciężkiej pracy, dobro ojczyzny i naszych przyszłych pokoleń. Jestem przeciwny wyprzedzi, degradacji i rozkradaniu narodowego majątku – KGHM to dobro wypracowane przez pokolenia – mam także wkład w tę firmę.*

*Tak dalej być nie może. Już pora powiedzieć politykom prawdę w oczy i upomnieć się o należne prawa robotników.*

*Proszę, abyście mi w tym pomogli i oddali na mnie swój głos w nadchodzących wyborach do parlamentu.” – Wł. GROCKI*

### Iwona Majnsner – Lista Nr 1 Miejsce 16

Urodzona 7 listopada 1965 roku w Legnicy. Mężatka, dwoje dzieci, córka Magda i syn Wojciech. Z wykształcenia Technik Ekonomista. Praca zawodowa w WPEC w Legnicy S.A. od 1985 roku jako specjalista ds. środków trwałych. Zawsze była związana wyłącznie z Solidarnością, obecnie pełni funkcję przewodniczącej Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”. Członek Rady Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”. Działa społecznie, jako przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Zarządu Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „OLIMP” w Legnicy. Członek partii „Prawo i Sprawiedliwość”.

*„Szanowni Państwo! Kandyduję do Sejmu Rzeczypospolitej gdyż zawsze były mi bliskie sprawy zwykłych ludzi. Do działalności w Związku Zawodowym pobudziła mnie moja wrażliwość na biedę, krzywdę i niesprawiedliwości jakiej często doświadczają pracownicy. Do tej pory jako Przewodnicząca związku, na miarę swoich uprawnień i możliwości służę ludziom pomocą. Również nie są mi obojętne trudności i problemy które mają do pokonania rodziny, ponieważ sama jestem żoną i matką dwojga dzieci. Kandyduję dlatego, że jako poseł Rzeczypospolitej będę mogła szerzej działać dla dobra ludzi. Wartościami, którymi niezmiennie kieruję się w swoim życiu są solidarność, odpowiedzialność i rzetelność.” – Iwona Majnsner*